

REDAKCYA I ADMINISTRACYA
KRAKÓW, RYNEK GŁ. L. 45. II. p.

Rachunku czekowego poczt. kasy oszcz. Nr. 10.863
Konto „Banku Polskiego Związku Narodowego“ Nr. 33.

BIURA REDAKCYI I ADMINISTRACYI
otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od
godziny 10—12 rano i od 6—8 wieczorem.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej
Listów nieopłaconych się nie przyjmuje.

Biura „Polskiego Związku Narodowego“ otwarte co-
dziennie od godziny 10—12 rano i 6—8 wieczorem.
Rynek gł. Linia A-B. L. 45. II. p. Tel. Nr. 2024/VIII.

WAWEL

ORGAN

„POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO“

„WAWEL“
wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

PRENUMERATA
roczna w Austrii 5 K. roczna za granicą 6 K
NUMER POJEDYŃCZY 20 HALERZY.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitm lub jego miejsce 25 halerzy,
w Nadesłanem 60 halerzy.

Rękopisów się nie zwraca.
Listów anonimowych się nie uwzględnia.

Tel. Redakcyi i Administracyi Nr. 2015/VIII

Lekarze a ubezpieczenie społeczne.

W ważnej dla świata lekarskiego sprawie ubezpieczenia społecznego, odbył się onegdaj w Krakowie wiec lekarski. Nader liczny udział i ożywiony przebieg obrad świadczyły, że sprawa ubezpieczenia budzi wielkie zainteresowanie wśród lekarzy, z których wielu nie żałując trudu i kosztów przybyło z rozmaitych stron Galicji zachodniej na zgromadzenie.

Obrady zagałę prezes Izby lekarskiej i zwrócił uwagę, że po raz pierwszy od czasu powstania zachodnio-galicyska Izba lekarska skorzystała z przysługującego jej przywileju zwołania wiecu ogólnolekarskiego. Projektowana ustawa o ubezpieczeniu społecznym, o ile zostanie praktycznie przeprowadzoną, pociągnie za sobą daleko idące zmiany w położeniu ekonomicznym, a może i społecznym lekarzy, których żadną miarą za korzystne uważać nie można. Dążeniem Izby lekarskiej jest, by zmiany te nie przybrały rozmiarów klęski dla stanu lekarskiego i dlatego prosi mowca o solidarne, jak najenergiczniejsze poparcie.

Referent Dr. Ciechanowski w wyczerpującym wywodzie podniósł rzeczywistą doniosłość sprawy ubezpieczenia społecznego lekarzy, czego dowodzą odbywające się we wszystkich krajach austriackich podobne wiece lekarskie, jak w Pradze, Gracu, gdzie był obecny cały tamtejszy wydział lekarski *in pleno*. Projekt ubezpieczenia społecznego z 3. listopada 1908 r., taki, jak go rząd opracował, aczkolwiek nie mógł zadowolić lekarzy, wszelako liczył się z ich interesami; natomiast zmiany, wprowadzone przez komisję parlamentarną co do kas chorych, zagrażają ruiną ekonomiczną stanowi lekarskiemu. Wchodzi tu w rachubę nie tylko zasadnicza uchwała komisji, według której do kas chorych mają obowiązkowo należeć osoby z dochodem wyższym niż 2400 koron rocznie, ale przedewszystkiem cały szereg dodatkowych uchwał komisji, które czynią wszelką granicę dochodu przy obowiązkowym ubezpieczeniu w kasach chorych zupełnie iluzoryczną. Wsku-

tek tego będą zmuszone należeć do kas chorych nawet klasy zamożne i nie tylko robotnicy, ale ludzie prawie wszystkich zawodów. Wtedy zaś liczba ubezpieczonych przymusowo w kasach chorych dojdzie w Austrii, jak obliczono do 6 milionów, a przy wprowadzeniu ubezpieczenia rodzin do 20 milionów osób. W tych warunkach będzie utrzymanie się lekarzy praktykujących wprost niemożliwe, a ich byt ekonomiczny gruntownie podkopany. Lekarze uznają najzupełniej humanitarną i społecznie doniosłą rolę ubezpieczenia powszechnego, wszelako po prostu nie mogą współdziałać w takiej organizacji tego ubezpieczenia, które chce oświadczyć dobrodziejstwa bardzo szerokim i nawet zamożnym kołom kosztem jednego tylko stanu lekarskiego, już i tak materialnie znajdującego się w bardzo trudnych warunkach.

Według statystyki podatku osobistodochodowego, $\frac{1}{3}$ część lekarzy w Austrii nie ma dochodu nawet 1200 koron rocznie, co jest niewątpliwie prawdą wobec tego, że każdy prawie lekarz kilka lat po doktoracie poświęca uzupełnieniu studiów w szpitalach, a wtenczas nie ma żadnej praktyki. Połowa zaś lekarzy w Austrii ma dochód roczny poniżej 2400 kor. Lekarze nie myślą o żadnym strajku, o rzeczy, która jest niehumanitarną ani wykonalną i nie odmówią pomocy żadnemu choremu, bo to uważają za swój święty obowiązek; ale też nie mają obowiązku być koniecznymi lekarzami kas chorych i mogą bez szkody dla społeczeństwa od współdziałania z kasami się usunąć. Stan lekarski jest dla chorych, ale nie dla kas chorych. W końcu zaznaczył, że lekarze nie żądają żadnych przywilejów i stoją wyłącznie na stanowisku jakie zajął rząd w pierwotnym projekcie ustawy. Referat swój zakończył następującą jedno-myślnie uchwaloną rezolucją:

Wice lekarzy, należących do Izby lekarskiej zachodnio-galicyskiej, protestuje jak najsilniej przeciw ostatnim uchwałom parlamentarnej komisji dla sprawy ubezpieczenia społecznego; żąda zaś, aby w ustawie o ubezpieczeniu społecznym zostały

utrzymane postanowienia pierwotnego projektu rządowego ograniczające obowiązek ubezpieczenia do osób mających poniżej 2400 kor. ogólnego dochodu rocznego i to bez względu na termin wypowiedzenia umowy i na formę umowy o pracę. Gdyby słuszne żądania lekarzy nie zostały w ustawie uwzględnione, wówczas byłoby lekarze zmuszeni usunąć się od współdziałania w wprowadzeniu w życie ubezpieczenia społecznego według takiej ustawy.

Prof. Dr. Kader złożył oświadczenie wydziału lekarskiego, który solidaryzuje się w zupełności ze stanowiskiem ogółu lekarskiego, zajętem w sprawie ubezpieczenia lekarzy. Wydział lekarski poczynił w tej sprawie odpowiednie starania a Dr. Weinsberg, sekretarz Związku lekarzy zaznaczył, że lekarze mimo krzywdy, jaka im ten projekt ubezpieczeniowy grozi, zachowują takt i pełną równowagę. Jakież byłoby oburzenie — za-uwaga mowca — wśród sfer innych praktycznych zawodów, gdyby parlament obniżył nagle ich dochody do $\frac{1}{3}$ lub $\frac{1}{4}$ wysokości i w ten sposób przyprowadzał je świadomie do ruiny.

Dalej przemawiali: Dr. Łoziński z Myślenic, radca dworu prof. Dr. Wicherkiewicz, Dr. Stahr, Dr. Ćwiklicer z Dobromila, Dr. Poźniak i inni.

Na wiecu odczytano wiele telegramów z życzeniami z różnych stron kraju.

Jeśli palmę nie tobie głos publiczny przyzna
Dziękuj Bogu, że godnych ma więcej Ojczyzna.

Obowiązek.

Obowiązek pracy społecznej. — Rodzina —
Ojczyzna — Solidarność narodowa.

Każda jednostka w narodzie, Kościele, partyi, czy organizacji, powinna poczuwać się do obowiązku pracowania szczerze dla idei, którą wyznaje, bronić jej odważnie na każdym kroku przed napadami wrogów i bez szemrania a z ochotą spełniać wszelkie obowiązki, jakich całość i dobro tej idei wymaga. Co to n. p. za Polak zrodzony z rodziców

polskich, wychowany na polskiej ziemi, noszący nazwisko polskie, mówiący po polsku, jeżeli odsuwa się od wszelkiej pracy społecznej, która ma na celu jedynie dobro całego narodu, którego jest jednostką, jeżeli łączy się w związki i stowarzyszenia nie-polskie, pozwoli w obec siebie żyć i wyszydzając własną narodowość lub ją zdradzać? Taki człowiek nie tylko, że nie ma w sobie ani krzty poczucia obowiązku, jaki na niego przypada, ale zasługuje na miano renegata, sprzedawcy, zaprzęgni i zdrajcy. Od takiego Polaka ze wstrętem odsuwa się każdy uczciwy i wierny swojemu narodowi Polak, a nawet obcokrajowiec nim pogardza bo tego rodzaju osobniki budzą w każdym niesmak i odrazę.

To odnosi się do osób przynależących do różnych organizacji. Kto pokochał jakąś ideę i uznaje ją za dobrą, a nie ma celu wyłącznie osobistych zysków, ten powinien jej wiernie służyć, osłaniać i bronić w każdej potrzebie, a wtedy zasłuży na miano człowieka stałych zasad, silnej woli i charakteru.

Jeżeli kto poznał cele i zasady „Polskiego Związku Narodowego“, uznał je za dobre i przyłączył się do tej organizacji, temsamem przyjął na siebie i część obowiązków, jakie przypadają na każdego członka. Dążyć więc powinien do pomnażania naszych szeregów narodowych, stawać w obronie praw i reguł przyjętych przez większość, iść w każdym wypadku solidarnie i zgodnie, bronić hasła wypisanego na naszym sztandarze i nie tylko samemu nie szarpać i nie kłaść dobrego imienia Związku, ale nawet nie pozwalać nienależącym do niego źle o nim mówić. Zdrajcą bowiem jest ten, kto się podsztyli pod płaszczyk tej pięknej organizacji narodowej, a następnie kierowany złe pojętą ambicją, niezrozumieniem czegoś lub warcholską naturą, szkodzi Związkowi słowem żywym i pisanem, usiłuje rozbić solidarność i karność organizacyjną, podszczuwa brata przeciw bratu, przeszkadza w pracy drugim i usiłuje niweczyć rzeczy dobre, które wolą ogółu powołane zostały do życia.

Taki człowiek nie ma poczucia obowiązku i bodaj lepiej nie należał do żadnej organizacji, jeżeli swoimi czynami ma wyrządzać krzywdę innym, do których grona się zalicza.

Z życia Kościuszki.

III.

KOŚCIUSZKO I NAPOLEON.

(Ciąg dalszy).

Napoleon. Widziałem i widzę, że każdy musi spełnić przeznaczenie swoje, które w usposobieniach ducha swego w zamęt życie przynosi. Jądem mojego była żądza chwały; Francja, Europa, świat, polem tylko do niej, narzędziem. Przepisać wszystkie chwały, przejść wszelkie wielkości, przesadzić wszystkie genjusze; w klęskach nawet by ni pozór nie został zem był tylko szczęśliwy. Więc i Turenne daleko za sobą zostawiłem, w zuchwałości zwiększającej się z wiekiem. Nie dbałem na niechęć Francuzów, Papieża, Monarchów i ludów; więc i Polskę i Ciebie zaniedbałem, nie mogąc jej mieć bez Ciebie, a tem mniej z Tobą po mej woli, tak też zaniedbałem Turcję i Szwecję; i nierównie więcej na sobie samym, niż na moich obmyślach i przybo-rach polegałem, by obszerniejsze sobie miejsce w historii powszechnej zgutować.

Kościuszko. Dopiąłeś Twego zamiaru, lecz w części tylko. Zdziwiłeś ludzi i bédziesz zdziwiał, więcej jeszcze powodami Twych czynów. Stósowałeś Twą chwałę, nie jak

inni do wiary mniemania drugich, którem słusznie pogardzałeś, jako ślepem i obłudnym; ale do Twego własnego mniemania o którego nieomyślności nie wątpiłeś. Dość skromnym jednak wydajesz mi się w Twojej chęci, gdy się ograniczasz na prowadzenie Twych poprzedników i chwale; w tem nie jeden Cię jeszcze w przyszłości zrównać lub przewyższyć może. Czemużbyś nie miał usiłować zarazem i przeszłych i wszystkich przyszłych sam przewyższyć?

Na to zerwał się Cesarz ze swego miejsca i wpatrując się w Kościuszkę, po chwili milczenia, rzekł z widocznym wzruszeniem: „Jeszcze czas dla mnie nie dobiegł, jeszcze nie widzę kresu mojego działania. Ten sam dotąd się czuję co od pierwszej mojej młodości. Zapelniać chwile, przepelniać je wątkiem na następne, i dalej! dalej! — Mglisty cel umyka, jasną ku sobie ciągnie drogę. Dalej! dalej! Rzuciłem już nici, rzucę jutro nowe żegnając moje gwardye. Niedługo się ucieszą Burboni, niedługo puścizną moją dzielić się będą Monarchowie. Zwali się na mnie znowu cała Europa, tem lepiej, całą ją razem pokonam, potężniejszy doświadczeniem Francuzów, że we mnie jedyne ich przewagi ocalenie. Przejdę Ren, podniosę przychylne, obalę przeciwnie mi trony, i Polskę przywrócę; byt jej w przeznaczeniu niezbędny“.

Kościuszko. Bezpieczeństwo i ufność Twoja w siebie godne Twego charakteru. Nie chcę wątpić, czy je dzielnością Twoich obmysłów usprawiedliwisz i tego z serca życzę, ujęty sam nadzieją, że tą razą przewagi Twojej na dzwignienie mojej ojczyzny szczerze użyjesz. Pomieszaj więc szyki przeciwnikom Twoim, których nauczyłś wojować i zwyciężać w wojnie, którym odkryłeś tajemnice Twoich pomyślności i Twojej potęgi; w płodnym Twym umyśle wynajdź nowe sposoby i ujęcia; dawne już nie wystarczą.

Napoleon. Bądź spokojny. Jeszcze ten sam co pod Lodi i Arkolą, pod Piramidami i Marengo. W klęskach siła moja się wzmożła, wola ztężała. Znam dobrze przeciwników moich wszystkich, znane ich zdolności i biegłość w wojnie i w polityce, żaden się ze mną mierzyć nie może, pewny jestem pokonać ich. Jeden tylko człowiek mógłby mnie obchodzić, lecz ten zanadto podniosły by się stał narzędziem obcych w zawiści ich ku mnie, a zanadto prawy by nie wspierał mnie raczej w dobrych moich dla jego ojczyzny chęciach.

Wiesz kto jest ten człowiek. Gdybym nie był Napoleonem chciałbym być nim. Więc bądź zdrów Generale; niebawem o mnie posłyszysz.

O GDYBYŚ...

O! gdybyś Polsko wiedziała,
Co cierpią twe biedne dzieci,
Tobys już z kajdan powstała,
Tak jasna, jak słońce świeci

Nas już nie tylko zabory,
Dziela na partye biedaków,
Lecz i to gorsze od zmyru:
Że zgody brak wśród rodaków.

Na ziemi naszej w Krakowie,
... się zarządcą ogłosił,
Nie bacząc, co Naród powie,
Bo dotąd zawsze go znosił.

Zamknął podwoje ...
Przed wieższcem, przed królem ludu,
I piętnowany przez wielu,
Nie wstydzi się swego brudu.

I tu tułacz na ziemi,
Którą Kościuszko krwią zrosił,
Jesteśmy bardzo ciemnymi,
A wróg swą radość ogłosił.

Gnębi nas, gdzie tylko może,
Duszac wyzysku kajdanem.
A my wólamy: „o Boże!“
Nie pomagając nic czynem.

O! gdybyś Polsko wiedziała,
Co cierpią twe biedne dzieci,
Tobys tą ciemność przegnała,
Nauką, wiedzą, co świeci...

„Ziemiańska.“

Jednostek złych, nieuczciwych, burzących drugich ma sporo każdy naród, każde wyznanie i organizacje. Jak na najzdrowszym nawet ciełe od czasu do czasu ukazują się wrzody, które usuwać trzeba radykalnymi środkami, tak i każdy odłam narodu ma takie swoje wrzody, które zarażają zdrowy organizm i powinny być usuwane bezwzględnie, bo inaczej okażą się zabójcze dla tego organizmu. I zdrowe ciało Związku chciały pokryć wrzody w postaci nieuczciwych członków, których zna już dziś cały ogół związkowy a które na czas wyrzucono lub które zobaczywszy siły i odporność ogółu członków, cichcem usunęli się sami.

Chcieli oni szerzyć anarchię w naszych szeregach, bo w nich nie poczucie obowiązku, ale chęć zysków, szalona ambicja, a poniekąd i bezdenna głupota. Jako całość, jest „P. Z. N.” potęgą, która się może oprzeć wszelkim przeciwnościom i nie sobie nie robi z ujadania nieprzyjaciół zewnętrznych; ale przecież ścierpieć nie może, aby w narodowych szeregach znajdowały się jednostki, które bez najmniejszego poczucia obowiązków niwecząc działalność prawych bojowników za świętą ideę i zarażają swoim złym przykładem innych. Wszak celem „P. Z. N.”, to skupienie naszych rozbitych sił narodowych i utrzymanie tego, co stworzyła ciężka, mozolna praca wiernych synów Ojczyzny.

Ale „P. Z. N.” ma dosyć zacnych szermierzy o silnem poczuciu obowiązku. Powoli ale stale zyskuje też „P. Z. N.” coraz liczniejsze zastępy ludzi, ale już takich, którym idzie o dobro Związku, ale nie o ciągnięcie z niego zysku, kosztem tych, co bezinteresownie dla organizacji pracują. Ma „Polski Związek Narodowy” zacne serca, wielkie dusze i dzielne umysły, więc da sobie radę z garścią nurtujących jednostek. Ten duch solidarności i poczucia obowiązku potężnieć będzie z dniem każdym i w proch obróci tych wszystkich, co w „P. Z. N.” nie widzieli idei ale zyski osobiste.

„P. Z. N.” nie jest żadnem stronnictwem ani partją, ale rodziną polską, miejsce w nim dla każdego Polaka i tego, co nie umie kłaść swojego gniazda ale znosić cegiełki dla dobra i ojca i matki i braci i siostr czyli całej swojej rodziny, składającej się na całość Ojczyzny. Kto umie kochać rodzinę, ten zna wartość tego skarbu, co się Ojczyzną zowie, kto jest dobrym synem, jest karnym solidarnym obywatelem a tem samem dobrym członkiem tego „P. Z. N.”, którego celem praca i to praca z celem służenia wszystkim synom polskiej ziemi.

Dobry mistrz młodym orłom nie podcina skrzydeł,
Wie gdzie dodać ostrogi, gdzie użyć wędzideł.

Letnia choroba.

Dzisiaj na czasie jest pomówić nieco o letniej chorobie.

W letnich miesiącach najniebezpieczniejszą ze wszystkich chorób dzieci jest zaburzenie w przewodzie pokarmowym, które wzywamy letnią chorobą.

Niema lata, ażeby tu i owdzie nie pochłonięła ona pewną liczbę ofiar w niemowlętach, które pod jej jarzmem padają jak strute muchy.

Przyczyną tej choroby jest w pierwszej mierze upał jaki zwykle w letnich miesiącach panuje i który oddziaływa ujemnie na trawienie i rzeczy spożywcze. Mleko, mięso i wyroby mięsne w letnich miesiącach prędzej ulegają zanieczyszczeniu i rozkładowi, które po spożyciu wywołują choroby przewodu pokarmowego.

Otóż naszym najsilniejszym staraniem powinno być, ażeby tym chorobom zapobiedz, więc wszystkie rzeczy spożywcze powinny być świeże i czyste i ażeby dzieci nie karmić w czasie upałów potrawami ciężko strawnymi, jak ogórki, ser, kielbasy i t. d.

Przy należytem baczeniu w tym kierunku najmniej siedemdziesiąt procent tych niebezpieczliwych można byłoby uratować.

Najtrudniejszym zadaniem w tym celu jest rozpowszechnianie między ludem wiedzy o tej letniej pladze, szczególnie między ludem naszym. Wiadomości o tej chorobie u naszych matek równają się zeru, a zatem i procent śmiertelności na tę chorobę między nami stosunkowo jest większy niż u innych narodowości.

Szczególnem jest, że niektóre matki na zapytanie kiedy dziecko zachorowało, z niewinną sobie naiwnością stwierdzają, że wczoraj, lub ze dwa dni temu, gdy po ścisłem badaniu lekarza zazwyczaj wydaje się, że chory cierpi dwa i trzy tygodnie lub dłużej na „konwulsje” lub „rozwolnienie”.

Otóż takie zaniedbywanie pozornie nieszkodliwych dolegliwości tylko stwierdza fakt jak matki mało wiedzą o niebezpieczeństwie jakie ich dzieciom grozi. Albowiem faktem jest, że przedawniona nieregularność trawienia z nastaniem upałów staje się ewentualnie podkładem letniej choroby z której istotnie wyleczyć się trudno. W utrzymaniu przy życiu i wogóle wychowanie dziecka w pierwszej mierze zależy od matki. Albowiem uświadomiona matka jest najlepszym lekarzem swego dziecka; na nic się zdadzą lekarze i leki, jeżeli matka nie dba o swe dziecię. Z tego względu postępowanie matki jest najwyższą godnością w społeczeństwie, tylko niestety profanują tę godność sufrażystwem.

Z jakiej tylko strony w nasze społeczeństwo wglądniesz, na każdej spotkasz się z jednym i tym samym objawem — brak oświaty. Jak w kierunku ekonomicznym, tak samo jest i w kwestji zdrowotnej, brak gruntownej organizacji i niekonsekwencya działania.

O te małe na pozór rzeczy, które stanowią rdzeń naszej egzystencji narodowej, mało się pamięta. W potomstwie naszym przecież jest nasza przyszłość, więc kwestya ratowania tego potomstwa od zaniku jest najwyższą polityką całego społeczeństwa. Lud nasz wciąż jeszcze żyje w półmroku mistycyzmu i ze zdobyczy wiedzy nie korzysta, przez to i potomstwo nasze haniebnie się sponiewiera.

Na każdym polu musimy jeszcze więcej organizować się i lepiej jednoczyć naszą energię w kierunku zwalczania zła jakie nas nęci.

Szczególnie w kierunku zdrowotnym towarzystwo dobroczynności powinno działalność swą energiczniej skoncentrować i objąć na się zadanie rozpowszechniania wiedzy między ludem o przedmiotach na czasie np. w letnich miesiącach o letniej chorobie, zagładanie w położenie sanitarne i t. d. Czynności takie nie tylko byłyby humanitarnymi i pochwały godne, lecz także objawiałyby postęp społeczny.

Nie boi się ten Boga, nie wstydi się ludzi,
Kto nienawisć klas jednych przeciw drugim budzi.

O najmie mieszkań.

Jedną z dotkliwych bolączek naszego stanu robotniczego, jest sprawa mieszkaniowa. Mieszkań takich, jakich robotnikowi potrzeba i na jakie go stać, jest mało, a i te co są, przeważnie są złe i za drogie. Z powodu zaś braku mieszkań, każde, choćby najgorsze, zawsze znajdzie amatora i dlatego właściciele domów lekceważą sobie lokatorów ze sfer robotniczych, bo wiedzą, że choć się jeden wyprowadzi, to inny na jego miejsce zaraz się znajdzie.

Tem się tłumaczy, że nasz robotnik przeważnie mieszka źle, a często zajmuje takie mieszkania, które urągają wszelkim zasadom zdrowotności, i zmuszony jest w niem pozostawać, pomimo przepisu prawa, które pozwala rozwiązać umowę i wyprowadzić się, jeżeli lokal „jest niezdatny do użytku, na jaki został wynajęty”. Cóż mu z tego, że prawo mu pozwala nie dotrzymywać umowy, kiedy on skorzysta z niego nie może, bo lepsze mieszkanie trudno mu jest znaleźć?

Zaradzić jednak temu brakowi bardzo jest trudno, i środki po temu, na razie przynajmniej, leżą po za granicą możliwości robotnika. Należy się spodziewać, że i w tym względzie samorząd mógłby zrobić dużo dobrego, jak widzimy tego przykłady za granicą.

Za to z łatwością robotnik może się ustrzedz różnych innych przykrości, jakie go spotykają na każdym kroku w tej sprawie mieszkaniowej w postaci podwyżek komornego, niespodziewanych wymówień mieszkania, pretensji o reparacje i odnowienie i t. p.

Większość nieporozumień wynika stąd, że u nas wcale się nie robi umowy przy

wynajmowaniu mieszkań, a raczej robi się te umowy źle, bez uwzględnienia przepisów prawa; i dlatego, skoro tylko dojdzie do sporu i sprawy sądowej, to gospodarz, korzystając ze swych praw, przeciwko któremu lokator w swoim czasie nie zabezpieczył się należycie, robi zawsze z lokatorem, co zechce, — tembardziej, że słusznie czy nie słusznie, w sprawach tych zawsze więcej wiary daje się gospodarzowi, niż lokatorowi.

U nas umowa o wynajem mieszkania zwykle załatwia się tak: przychodzi lokator, ogląda mieszkanie, idzie do gospodarza albo rzadcy, umawia się o cenę, zwykle miesięczną, daje zadek, co najwyżej pomówi z gospodarzem w cztery oczy o reparacjach, jeżeli te są potrzebne — i umowa skończona.

Otóż takie zawieranie umowy jest z gruntu złe, i stwarza pole do wszelkich nieporozumień.

Umowy nie potrzeba koniecznie robić na piśmie: byłoby to i za kłopotliwe i za kosztowne, bo żeby nie płacić później kary, trzeba na umowie przykleić odpowiednie marki stemplowe.

Wystarczy zrobić umowę ustną, która ma taką samą moc i znaczenie prawne, jak i kontrakt piśmienny; ale ażeby móż w każdej chwili dowieść, że taka a nie inna umowa została zawarta, należy ją zrobić przy świadku, to znaczy, że idąc umawiać mieszkanie, należy wziąć z sobą jakiegoś przyjaciela lub znajomego (nie krewnego), który w razie potrzeby mógłby stwierdzić treść zawartej umowy. Ponieważ zaś ten świadek będzie mógł stwierdzić tylko to, co słyszał, więc przez cały czas umawiania się o warunki najmu, musi być przy tem obecny.

Ale o co należy się umawiać? Otóż najpierw umówić się co do tego, na jaki czas je bierze, np. na rok, a już najkrócej na pół roku.

Idzie o to, że u nas zwykle wynajmuje się mieszkania bez określonego w ten sposób terminu. Skutki zaś tego są bardzo groźne. Prawo powiada, że o ile termin najmu nie został oznaczony w umowie, to „jedna ze stron może wypowiedzieć drugiej, nie inaczej jednak, jak z zachowaniem terminów, zwyczajami miejscowymi ustalonych”. Otóż, ponieważ u nas (przynajmniej w Krakowie) ustalili się taki zwyczaj, że małe mieszkania, miesięcznie płatne, mogą być również miesięcznie wymawiane, więc lokator, który nie umówił się z góry z gospodarzem co do terminu najmu, nigdy nie może być pewny, czy mu gospodarz za miesiąc mieszkania nie wymówi, albo nie podwyższy komornego. Jeśli zaś w umowie został oznaczony jakiś dłuższy termin, to aż do tego terminu gospodarz nie ma prawa ani wymawiać mieszkania, ani podwyższać komornego — ma się rozumieć o tyle, o ile lokator będzie na czas płacił komorne, w przeciwnym bowiem razie umowa rozwiązuje się i lokator musi sam sobie winę przypisać.

W każdym razie, nawet jeżeli termin najmu nie został oznaczony, swoją drogą ani gospodarz, ani lokator nie mają prawa wymawiać mieszkania później, niż na miesiąc przed terminem wyprowadzki, czyli np. najpóźniej 1. września, jeżeli mieszkanie ma być opróżnione 1. października.

Pod tym względem często błądzą lokatorzy, przypuszczając, że im służy prawo wymówienia aż do 8-go dnia miesiąca; zdarza się również, że i gospodarze wyyskują w ten sposób nieświadomość lokatorów, co do przysługujących im praw. Jest to jednak zupełnie niewłaściwe i niezgodne z prawem; ulgowy okres ośmiodniowy od 1-go do 8-go ustanowiony został jedynie dla przeprowadzek: wymówienie zaś mieszkania winno nastąpić bezwarunkowo najpóźniej 1-go. Jeżeli gospodarz wymawia po pierwszym, lokator ma prawo zostać w mieszkaniu przez cały ten miesiąc i jeszcze następny, chyba, że wyraził swą zgodę na usunięcie się wcześniej; jeżeli lokator wymawia po pierwszym, to może być zmuszony do zapłacenia komornego jeszcze za następny miesiąc, chociażby nawet wyprowadził się.

Wymawiać mieszkania trzeba, ma się rozumieć, także przy świadku.

Ale powróćmy do tego, o co dalej należy się umawiać.

Wyraźnie i ściśle należy się ułożyć co do wysokości komornego, ile ma się płacić miesięcznie, z wodą, czy bez wody, z góry, czy z dołu.

Również przy świadku trzeba uzyskać zgodę gospodarza na zrobienie reparacji i odnowienia mieszkania, jeżeli to jest potrzebne, a także ustalić termin, do którego te reparacje i odnowienia powinny być skończone.

Wreszcie bardzo ważną jest rzeczą posiadanie przez lokatora dowodu co do tego, w jakim stanie objął lokal. Idzie o to, że podług prawa zawsze domniemywa się, że lokator objął mieszkanie w dobrym stanie, więc też w takim samym powinien je oddać, gdy się wyprowadza. Na tem tle rodzą się bardzo często nieporozumienia i spory, gdy lokator nie zabezpieczy się uprzednio przez obejrzenie mieszkania razem ze świadkiem, który mógłby w razie potrzeby stwierdzić, jaki był stan mieszkania.

(C. d. n.)

Niech pomni, kto ma dobro ogólne na celu,
Że jedność i duch zgody — to skała Wawelu.

KRONIKA.

Obchód 500 letniej rocznicy bitwy pod Grunwaldem

w Krakowie odbędzie się jak następuje: Dzień 15. lipca 1910 r., jako dzień bitwy pod Grunwaldem, ma być ogłoszony świętem narodowym w całej Polsce. W tym dniu (piątek) odbędą się główne punkty programu uroczystości, a mianowicie: 1) Nabożeństwo dziękczynne w kościele N. P. Maryi. 2) Odsłonięcie pomnika Władysława Jagiełły na placu Matejki. 3) Otwarcie wystawy zabytków z czasów Jagiellońskich. 4) Odczyty na temat pamiętnego dnia w dziejach Polski. 5) Przedstawienie teatralne i zabawy ludowe. 6) Powszechna iluminacja miasta. W następnych dniach odbędą się publiczne ćwiczenia Sokolstwa polskiego, a 17. lipca (w niedzielę) po mszy polowej na Błoniach uroczysty pochód z Błoń na Wawel. Pochód ten, w którym wezmą udział zastępy Sokołów i delegacje wszystkich warstw społecznych, ruszy ulicą Dunajewskiego, Basztową, pod pomnik Jagiełły, a stąd ulicą Floryańską, Rynkiem i Grodzką na Wawel.

Podziękowanie. W. P. Wiktorowi Wędrychowskiemu, Stefanowi Schweichlerowi, Józefowi Filipowskiemu, Arturowi Gruszekiemu, Józefowi Królowi, Bolesławowi Wędrychowskiemu i W. P. Strokowej za ofiarowanie cennych dzieł dla Biblioteki Polskiego Związku Narodowego — składam serdeczne podziękowanie.

Jan Nartowski.
Bibliotekarz „P. Z. N.”

Podziękowanie. W. P. J. Miarczyńskiemu, artyście Teatru miejskiego, J. Jondro, Niepielskiemu i tym wszystkim, co wystąpieniem swoim przyczynili się do uroczystego obchodu Konstytucji 3. maja w salach „Polskiego Związku Narodowego” — składam serdeczne podziękowanie.

Radca Dr. Nartowski
Prezes „P. Z. N.”

Pod pruskim pręgiem czyli kultura pruska. W dniu 3-go maja odbyło się w salach „P. Z. N.” przedstawienie obrazu dramatycznego w 2 odsłonach Janiny Górskiej pod tyt.: „Pod pruskim pręgiem”. Dramat osnuty na tle polityki szkolnej w Wielkopolsce, napisany z prawdziwym talentem, robi nadzwyczaj silne wrażenie na słuchaczach i jasno a obrazowo przedstawia całą groźną walkę rządu pruskiego z polskimi dziećmi. To też pożądanem jest, by pojawił się zwłaszcza na scenach ludowych i wszędzie tam, gdzie trzeba wytrwałości w pracy uczyć i do niej zagrzewać, gdzie koniecznem wykazać serce i duszę chłopca polskiego i okazać ile tam w tych sukmanach ukochania ziemi i miłości Ojczyzny. To też autorce należy się szczerza wdzięczność

za jej piękną pracę, wdzięczność tem większa, że ofiarowała ją na wyłączną własność „Polskiego Związku Narodowego” a p. Miarczyńskiemu za trudy poniesione w wystawieniu jej na scenie „P. Z. N.” W grze wyszczególnili się szczególnie p. Piotrowska w roli hrabiny, p. Jaroszowa w roli Jadwigi i p. Filipowska jako jej córka, wykazując wiele talentu. Z panów na zaszczytną wzmiankę zasłużyli pp.: Woliński, Motyczynski, Adamowicz, Piotrowski, Zaremba, Olderowicz, Polek, Orlicz, Michalski i p. Lewski, który był niezrównanym w roli księdza. Należyte przygotowanie, oddanie ducha dramatu i przejęcie się rolą, przyczyniły się w wysokim stopniu do wykazania pięknych jego myśli i nici przewodniej.

Koronacja Obrazu Jasnogórskiego odbędzie się w dzień Świętej Trójcy t. j. 22. maja b. r. Na uroczystość tą wydalili biskupi listy pasterskie a z wszystkich stron Polski wyruszają liczne pielgrzymki.

Broszura grunwaldzka. Wydział Tow. Gimn. „Sokół” w Pogórze powziął myśl trwalszego, niż przemijający Złot i uroczysty obchód upamiętnienia 500-letniej rocznicy grunwaldzkiej.

W tym celu, uproszony przez Wydział, członek Gniazda, napisał źródłową pracę, p. t. „Sława Polski”, obejmującą wypadki dziejowe od chwili sprowadzenia Krzyżaków do Polski, aż do ich jak największego pogromu.

Historia uczy nas żyć, a gdy z niej tak potężne przemawiają do nas czyny, godzi się, by i nasze życie narodowe potężniejszym teraz odezwano się tętne. Niniejszy opis „Bitwy pod Grunwaldem”, tak bogatej w bohaterkie chwile, dodaje nam sił do znoszenia teraźniejszych katuszy i budzi nadzieję, że wkrótce będzie inaczej.

Taki jest cel broszury p. T. S., który Gniazdom Sokolim i Komitetom obchodowym jak najściślej poprzeć się godzi.

Zalecamy ją również Pp. prelegentom, jako rzecz nową, nieznaną na wieczorki i poranki, jakie się niebawem odbywać będą.

Cena księgarska jednego egzemplarza 1 Kor. Gniazdom Sokolim, Komitetom obchodowym, Towarzystwu Szkoły Ludowej udziela Towarzystwo „Sokół” przy większym odbiorze znacznego rabatu.

Zgłoszenia przyjmuje Towarzystwo Gimn. „Sokół” w Podgórzu.

Prosty i dobry sposób badania moczu (uryny). Nie każdy ma sposobność poddania moczu chemicznemu badaniu, podajemy więc pojedynczy lecz pewny sposób podług Hegera przekonania się, czy mocz nie zawiera chorobowych składników.

Bierze się kartę czystego papieru do filtrowania lub dobrą grubą bibułę, spuszcza się na to kroplę moczu, który ma być zbadany i trzyma 2—3 cm. ponad palącą się lampą naftową z okrągłym knotem. Kropla wysycha w przeciągu 2—3 minut najwyżej a z wyglądu jej po wyschnięciu można wnioskować jak następuje: 1, normalny zdrowy mocz pozostawia ślad zaledwie widoczny, czasem jasno-żółto-zabarwiony lecz bez obwódki. 2, mocz zawierający białko: plama żółtawa lub żółto-czerwona bez lub też z ledwie dostrzegalną obwódką. 3, mocz z zawartością cukru: plama żółto-brunatna brązowa lub ciemno-brunatna odpowiednio do ilości cukru z mocno odznaczającym się brzegiem. Zabarwiony, podejrzliwie wyglądający mocz trzeba bezwarunkowo zbadać dokładnie na drodze chemicznej.

Taksa dorożkarska. Dzięki materyałom przygotowanym przez „Polski Związek Narodowy” przy pomocy p. Sikorskiego, Rada miasta zajęła się wreszcie na jednym z ostatnich posiedzeń swoich sprawą taryfy dorożkarskiej. Elaborat wypracowany przez Magistrat odszedł już do Namiestnictwa.

Po zatwierdzeniu przez Namiestnictwo wejście w życie nowej taryfy zależnem będzie od zgody dorożkarzy, którym w razie nie uwzględnienia ich życzeń przysługuje prawo rekursu do Namiestnictwa.

Tow. Wielkopolan pod wezwaniem św. Wojciecha urządza w najbliższych dniach wielką wycieczkę w okolice Krakowa

Zgłoszenia przyjmuje prezes (ulica Zgoda 4) i Sekretaryat „P. Z. N.”

Dwie nowe ustawy. Dwie ważne ustawy uchwaliła Izba posłów. Pierwsza dotyczy stosunków służbowych pomocni-

ków handlowych, druga reguluje kwestję odpoczynku w przedsiębiorstwach handlowych i spedycyjnych. Pierwsza ustawa zawiera więc przepisy o wynagrodzeniu pomocników handlowych, dalej przepisy normujące prawa i pretensje pomocników handlowych na wypadek niezawinionej choroby i podczas służby wojskowej, wreszcie normy, dotyczące kwestyi wypowiedzenia służby i sprawy urlopów. Druga ustawa zawiera obostrzone postanowienia o zamykaniu sklepów. Według niej czas obowiązkowego wypoczynku ma w handlu trwać najmniej 11 godzin na dobę, a więc wszystkie sklepy, z wyjątkiem sklepów z artykułami spożywczymi, muszą być odtąd zamknięte już o godzinie 8. wieczorem. Sklepy z towarami spożywczymi mogą być rano otwierane najwcześniej o g 5, a wieczorem zamykane najpóźniej o godzinie 9. Ustawa przepisuje, dalej, dziesięciogodzinny czas wypoczynku dla woźniców, zajętych w przedsiębiorstwach spedycyjnych. Sklepy, w których prócz artykułów spożywczych sprzedaje się także inne towary, mogą być otwarte do godziny 9. ale z tem ograniczeniem, że od 8—9 wieczór ustawa zabrania sprzedawać w nich inne, niżli spożywcze towary.

Władzom krajowym przysługuje zmiana tych postanowień tylko o tyle, że mogą one je obostrzyć, ustanawiając wcześniejszą porę zamykania sklepów wieczorem i późniejszą porę otwierania ich nad ranem.

Józef Sadzikowski. Dnia 12-go maja zmarł w Krakowie Józef Sadzikowski, członek „Polskiego Związku Narodowego” od pierwszej chwili jego powstania. Z początku należał do Stow. węglarzy, następnie do Stow. im. Władysława Jagiełły. Należne mu pogrzebowe i pośmiertne, zostało złożone w depozycie sądowym aż do ustanowienia opiekuna nad sierotami, gdyż żona zmarła przed kilku miesiącami.

Pośmiertne. Z powodu śmierci s. p. Józefa Sadzikowskiego, całe pośmiertne zostało złożone dla pozostałych sierót w depozycie sądowym. Skutkiem tego wszyscy członkowie Stowarzyszeń „P. Z. N.” winni obok władki miesięcznej, uiścić jeszcze dodatkowo 50 hal. na fundusz wdów i sierót. Niechaj nikt nie ociąga się i nie zwleka, bo godzina śmierci nikomu nie wiadoma a nie łatwiejszego i boleśniejszego jak w nędzy i bez grosza zaopatrzenia zostawić sieroty.

Aresztowanie szpiega. Znane na bruku krakowskim indywiduum mieszkające u p. Ciepłego, niejaki W. Jakob, został aresztowany we Lwowie za szpiegostwo na rzecz Prus i Rosyi.

Komety. W czwartek odbył się w salach „Polskiego Związku Narodowego”, wykład prof. Dra L. Birkenmajera o kometach, ich pochodzeniu i znaczeniu dla naszej ziemi. Znakomity uczony w nadzwyczaj przystępny sposób wyłożył wiernie zebrany członkom teoryje powstawania komet. Dłużej omówił pokazującą się obecnie u nas kometa udowadniając naukowo że ziemi naszej od niej nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Walka z drożyzną mieszkań. Wybrany przez komisję drożyznianą subkomitet opieki mieszkaniowej uchwalił wczoraj podług referatu p. Adolfa Grossa projekt ustawy o utworzeniu funduszu opieki mieszkaniowej. Do tego funduszu, który ma pozostawać pod administracją ministerstwa robót publicznych, będzie państwo dopłacało rocznie po 6 milionów koron od r. 1910 do 1919. Ma się z niego udzielać bezpośrednich pożyczek najwyżej do 4%, oraz obejmować gwarancje za pożyczki gdzieindziej podjęte. Pośrednich i bezpośrednich pożyczek ma się udzielać za ubezpieczeniem hipotecznem do maksymalnej wysokości 90% wartości. Jako małe mieszkania oznaczone są mieszkania nie mające więcej jak dwa pokoje i kuchnię wraz z ubikacyami ubocznymi. W ministerstwie robót publicznych utworzona będzie przyboczna Rada mieszkaniowa w większych miastach będą powoływane lokalne komisyje mieszkaniowe.

Kościuszko i Pułaski. W Waszyngtonie wśród obecności prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki, odsłonięto nadzwyczaj uroczyste dwa wspaniałe pomniki — Kościuszki i Pułaskiego.

Rezdornia. Przed kilku dniami delożowano rodzinę robotniczą z mieszkania przy

ulicy Małej w Dębnikach. Bez dachu nad głową, sypiała rodzina ta wraz z dziećmi pod gołym niebem. Wczoraj wskutek przeziębienia jedno z dzieci 7-letnia Zofia W. dostała zapalenia płuc. Chorą odwiozło pogotowie do szpitala św. Ludwika.

Tyfus plamisty szerzy się w Domu kalek w ogrodzie Angielskim mimo ścisłego izolowania i kontrolą miejskiego urzędu zdrowia.

Trzęsienie ziemi. Onegdaj w Wiedniu odczuło silne trzęsienie ziemi.

Ilość spotrzebowanego węgla i jego pokłady. Jakie olbrzymie ilości węgla konsumują maszyny parowe, najłatwiej poznać na przykładzie. Dwa prawie największe dotąd statki parowe przewozowe angielskie „Lusitania” i „Mauretania” mają maszyny parowe o sile 70.000 koni każdy, wielkie statki Towarzystwa hambursko-amerykańskiego mają maszyny o sile 30 - 35.000 koni. W pierwszych latach istnienia statków parowych potrzeba było na godzinę siły konia 3 do 3 i pół klg. węgla, dziś dzięki lepszemu urządzeniu ognisk i lepszej budowie samych maszyn wystarcza jeden kilogram. Ale mimo tego konsumcja węgla na statkach parowych jest wprost olbrzymia, bo nie tylko statki same są coraz większe, ale i coraz większej wymaga się od nich szybkości, co znowu dzieje się kosztem zwiększonej ilości opału. Z tego też ostatniego względu coraz więcej zwolenników zyskuje projekt zreformowania żeglugi morskiej w ten sposób, aby stworzyć statki pospieszne, niezbyt duże, przewożące pocztę i podróżnych, którym zależy na każdej chwili, oraz nowy typ statków luksusowych, nie dążących wprawdzie do uzyskania rekordów szybkości i poruszających się nawet wolniej niż dzisiejsze statki pospieszne, ale za to dających podróżnemu wszelkie wygody i zapewniających mu przejazd po cenie niższej aniżeli obecnie. Zrealizowanie tego projektu przyczynić się musi również do zaoszczędzenia paliwa znajdującego się w głębi ziemi.

Pod powierzchnią ziemi, w wielu okolicach, leżą jeszcze ciągle olbrzymie pokłady węgla. Jednakże te zapasy paliwa, dające źródło energii do poruszania maszyn, do topienia kruszców i do tylu innych celów, nie są niewyczerpane. A wskutek tego, że w latach ostatnich szafowano nimi bardzo nieogłędnie, wyczerpanie to grozi wcześniej, aniżeli wogóle przypuszczano. Zbadanie zapasów węgla w Europie i innych częściach świata wykazało, że najwięcej węgla znajduje się na Śląsku pruskim, dalej idą Stany Zjednoczone, Chiny, Syberia i t. d. Przekonano się również, że przypuszczając taki, jak dotychczas i nadal rozwój przemysłu i coraz większą konsumpcję węgla, starczy tego zapasu zaledwie na setki lat. Ale liczba ta olbrzymia dla życia jednostek, nie jest niczem dla życia narodów i ludzkości. A gdy te setki lat przemina, grozi ludzkości to, że znajdzie się bez paliwa. Transport z Chin, gdzie w ostatnich latach odkryto znaczniejsze pokłady węglowe, nie może się opłacić; przemysł zostałby zmuszony albo obejrzeć się za nowem źródłem siły, albo emigrować na daleki Wschód. Nauka i wynalazczość chcą zapobiedz potrzebie rozważania tej ewentualności i dlatego na długi czas przedtem, zanim zapasy węgla się wyczerpią, myślą w pierwszym rzędzie o zaoszczędzeniu drogiego materiału, a następnie o zastąpieniu go czemś innem.

Odpowiedzi.

J. S. Tarnopol. „Pod pruskim pręgiem” wysłamy za pobraniem pocztowem lub nadesłaniem wpierr należytości. Do wystawienia na scenie, koniecznem jest zezwolenie „Polskiego Związku Narodowego”, który jest jego wyłącznym właścicielem.

W. D. Kraków. Otrzymaliśmy. Dziękujemy.

E. F. Sucha. Po zbadaniu, umieścimy.

L. K. Kraków. Rzecz nie zgodna z prawą — posła do kosza.

X. X. Podgórze. Listów i korespondencji anonimowych nie uwzględniamy. Z artykułem przesłanym, należy podać i dowody jego prawdziwości.

Bojkotujmy prusaków na każdym kroku — co dzień

TELEGRAMY.

Ostatnie wiadomości.

Budapeszt. Cesarz od kilku dni konferuje z przywódcami stronnictw. Z Budapesztu z końcem maja wyjeżdża do Bośni i Herzogowiny.

Sarajewo. Przygotowania na nadzwyczaj uroczyste przyjęcie cesarza Franciszka Józefa postępują szybko. Będzie to prawdziwie tryumfalna podróż monarchy.

Londyn. Zwłoki króla Edwarda VII. zostały już wystawione w sali tronowej pałacu. Syn Edwarda, Jerzy, który jako Jerzy V. wstąpił na tron angielski, wydał orędzie do narodu, zaznaczając że pójdzie drogą wskazaną mu przez ojca.

Ateny. Zgromadzenie Narodowe Kreteńczyków złożyło przysięgę na wieczność królowi greckiemu. Turcy zaprotestowali.

Berlin. Roosevelt b. prezydent Stanów Zjednoczonych jest przyjmowany uroczystie przez cesarza Wilhelma.

Jena. 150 słowiańskich przeważnie chorwackich robotników, pracujących tu w okolicy, otrzymało nakaz wydalenia się z granic państwa.



Józef Sadzikowski

członek Stow. im. Wł. Jagiełły
w Krakowie

zmarł po długiej chorobie, opatrzony
św. Sakramentami w 49. roku życia.

Pogrzeb odbył się w dniu 14-tym b. m.

Kasyer „Polskiego Związku Narodowego”
urzęduje w każdy piątek o godzinie 7
wieczorem.

NADESŁANE.

Radca cesarski

DR. MIECZYŚLAW NARTOWSKI

ordynuje od 8-9 rano i od 3-4 po poł.
w chorobach wewnętrz. i nerwowych

Kraków, pl. Szczepański L. 2. Tel. 2010/VIII.

KOMEDYE

Bolesława Wędrychowskiego
grywane z dużym powodzeniem
przez amatorów.

SALONOWE: Nowy dziedzic.
Nie przebiegaj panno!
Niespodzianka
Corpus delicti

DLA DZIECI: Lśna babka, Jacuś,
Trubadur, Przebudzenie wiosny.

LUDOWE: Dzielną dziewczyna
— komedia ludowa.

Skład główny (109)

GEBETHNERA I WOLFA
Kraków i Warszawa.

Wojciech Olszowski

Mały Rynek, róg ul. Szewskiej
udziela członkom Stowarzyszeń „Polskiego Związku Narodowego” 6% opustu od wszystkich towarów kolonialnych z wyjątkiem cukru, maki i soli a 10% opustu od wszystkich wyskoków.

Administracja „WAWELU” poszukuje chłopców do roznoszenia pisma. Wiadomość: Rynek gł. 45. II. p. w Sekretaryacie „P. Z. N.”

Członkowie! ŻĄDAJCIE I STARAJCIE SIĘ ABY WE WSZYSTKICH LOKALACH, DO KTÓRYCH UCZĘSZCZACIE, BYŁ ZAPRENUMEROWANY WASZ ORGAN „WAWEL”.

„POLSKI ZWIĄZEK NARODOWY”

zalożony w dniu 15-go marca 1908 roku w Krakowie, w celu zjednoczenia wszystkich Stowarzyszeń polskich, skupienia pracy wszelkiej i złączenia tych wszystkich, którzy idą pod hasłem „Za wiarę i Ojczyznę” pod sztandarem Orła Białego, aby wszyscy jednemu służyli celowi i do jednego zmierzali ideał — do odrodzenia Ojczyzny. Składa się z poszczególnych Stowarzyszeń jako członków zwyczajnych. Walne Zgromadzenie złożone z prezesów, sekretarzy i delegatów poszczególnych Stowarzyszeń, wybiera Wydział z prezesem na czele. Wydział ten jest reprezentantem „Polskiego Związku Narodowego” na zewnątrz, zarządza ogólnym majątkiem i czuwa nad rozwojem wszystkich Stowarzyszeń. Członkowie zwyczajni Stowarzyszeń „P. Z. N.” obok korzyści moralnych, płynących z własnego organu „WAWEL” z bogato zaopatrzonej czytelni, odczytów, pogadek naukowych i zawodowych, przedstawień teatralnych, gier towarzyskich i wspólnych zebrań w salach „P. Z. N.” — mają poradę prawną, pomoc lekarską, zapomogi na czas choroby, lekarstwa, pomoc materialną dla swoich sierot i wdów: mogą korzystać z taniego kredytu w „BANKU POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO” lub składać w nim swoje oszczędności: doznają znacznych zniżek przy zakupie artykułów spożywczych lub do domowego użytku służących za pośrednictwem: „UNII POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO” — tak, że przy ściśle przestrzeganiu statutu, wkładka miesięczna do Stowarzyszenia nieznaczna, kilkakrotnie się zwraca. To też każdy prawdziwy obywatel-Polak, każdy prawdziwy człowiek czynu nie słowa, każdy miłujący swoją rodzinę i swoją Ojczyznę, bez względu na stanowisko i zawód, powinien wstąpić do „POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO” — bo „POLSKI ZWIĄZEK NARODOWY” to nie żadne stowarzyszenie, ale wielkie stowarzyszenie polskie. Nie obietnice rzucać, ale wzajemnie się wspierać, usunąć rozdział klasowy, zniszczyć niechęć i uprzedzenie jednej warstwy społecznej do drugiej, złączyć się w jedną wielką a polską rodzinę do obrony najdroższych ideałów — to cel i powód jego powstania! To też ma prawo żądać i żąda, by każdy co czuje się Polakiem, komu drogą wiara ojców i ideały narodowe, dorzucił cegiełkę pod tę szerszą polską budowę, by garnał się pod skrzydła Orła Białego w „POLSKIM ZWIĄZKU NARODOWYM”, który chroniąc od zniszczenia wszystko co stare a piękne, buduje zdrowy, pełen wiary, zasad, miłości i poświęcenia gmach polski, którym urzeczywistniając ideały 3-go Maja, z otwartą przyłbicą idzie do tych wszystkich, dla których niedola bliźniego, Bóg i Ojczyzna są prawdziwą wiarą, prawdziwą miłością.

Wszystkich chętnych służeńia celom „POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO” zapraszamy do prenumeraty „Wawelu”,

wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca. Prenumeratę należy nadsyłać wprost do Redakcji i Administracji „Wawelu” Kraków, plac Szczepański 2.

Wydawnictwa „Polskiego Związku Narodowego” w Krakowie.

- | | |
|---|---------|
| 1. „Polski Związek Narodowy”, jego cel, środki i znaczenie | 12 hal. |
| 2. Przyjaciele drzewek | 30 hal. |
| 3. „Przyjaźń krakowska” i jej dzieje | 30 hal. |
| 4. Kobieta, jej kwestya, wpływ i znaczenie na polu pracy społecznej | 40 hal. |
| 5. Statut „Polskiego Związku Narodowego” | 20 hal. |
| 6. Prusy i Polska | 30 hal. |
| 7. Kłątwa. Prześliczny wiersz pisany przez Ł... w zamku Malborskim | 6 hal. |
| 8. Juliusz Słowacki i Kardynał Puzyna | 20 hal. |
| 9. Z krwawych dni. Męczeństwo bł. A. Boboli d. 16 maja 1857. | 8 hal. |
| 10. Janina Górka. Pod pruskim pręgierzem | 20 hal. |

Skład główny w księgarni Gebethnera i Ski. — KRAKÓW.

Do nabycia wszędzie lub wprost w Sekretaryacie „P. Z. N.” w Krakowie.

Dr. M. Narłowski.

Hygiena robotnicza

Do nabycia wszędzie. — Cena 50 halerzy.

XX

WĘGLE

najtaniej w Krakowie

nabyć można

w Dyrekcyi „Unii P. Z. N.”

KRAKÓW Rynek gł. 45. II. p.

I. Nro: 2024/VIII.

XX

BANK

„POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO”

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

W KRAKOWIE — Rynek gł. 45. Tel. L. 2024 VIII

załatwia członkom „Polskiego Związku Narodowego” wszelkie sprawy w zakres Banku wchodzące.

Od wkładek oszczędnościowych daj 5%⁰,

licząc od dnia następnego po złożeniu.

Zwrot wkładek na każde żądanie.

Pożyczki wekslowe i hipoteczne

na najprzystępniejszych warunkach, zwłaszcza dla drobnych rękodzielników i przemysłowców.

Biuro otwarte od godz. 10—12 rano, i od 6—8 wieczór.

F. BAŁABUSZYŃSKI w Krakowie ulica Szewska 10.

polecam: Bieliznę męską, damską i dziecięcą. — Bieliznę stołową, ręczniki i ściereki. Bieliznę na łóżka oraz kołdry. — Płótna i szyrtyngi. — Wyprawy ślubne. — Wyroby trykotowe, skarpetki i pończochy.

- - - - - Krawaty, spinki, chustki, szelki, halki, fartuszki i parasole. - - - - -

- - Ceny niskie. - -

P. T. Członkom „Polskiego Związku Narodowego” przysługują od wszystkich towarów 10% opustu za okazaniem legitymacji. Legitymację proszę okazać dopiero przy płaceniu.

Towary wyborowe.

BIBLIOTEKA

„Polskiego Związku Narodowego” w Krakowie
otwarta dla członków Stowarzyszeń „P. Z. N.”
w niedziele od 11-12 rano.

Wybór duży.

Rok założenia 1871.

Ceny niskie.

Magazyn nowości i bielizny

A. Skórczewskiego i Polakiewicza
Kraków, ulica Floryńska I. 13.

poleca BIELIZNĘ męską białą i kolorową ze słynną marką Lwa. BUCIKI oryginalne amerykańskie. KAPELUSZE i Cylindry z pierwszorzędných fabryk. Rękawiczki praskie i angielskie. Krawaty. Płaszczki gumowe. Peleryny. Koce i Pledy angielskie. Przybory do podróży.

(113) CENNIKI DARMO i OPŁATNIE.

Członkom „Polskiego Związku Narodowego” udzielamy przy zakupie towarów za gotówkę za okazaniem legitymacji 6% rabatu, z wyjątkiem kapeluszy i cylindrów Habiga, obuwia amerykańskiego i kaloszy rosyjskich.

PALARNIA KAWY

pierwsza Krakowska
centro-mechaniczna
PALARNIA KAWY



M. JAWORNICKI
KRAKÓW
Rynek gł. 44.

M. JAWORNICKI.

poleca częściowo i hurtownie
wyborowe gatunki
Kawy palonej
najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza” po cenach najniższych.

Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w mieście i na prowincji. Telefon 795. (111)

- - ARTYKUŁY - -
pisemne i galanteryjne

poleca (115)

JANECZEK I ZIEMBICKI

Kraków, — Rynek główny I. 8.
i we filii: plac Maryacki I. 2.
Lalki i zabawki dla dzieci.
Dla członków „P. Z. N.” 10% opustu.

Zakład pogrzebowy

odznaczony krzyżem zasługi

JANA WOLNEGO

W KRAKOWIE,
Plac Szczepański L. 2.
Dom własny.

TELEFON 331.

TELEFON 331

(107)

MLEKO
kondensowane
do nabycia
w „Unii P. Z. N.”
Rynek gł. 45.

Najlepsze
i najtańsze

krajowe pasty do obuwia

do nabycia tylko
w „Unii P. Z. N.”
Kraków - Rynek gł. 45.

Magazynom znaczny opust.

WYDAWNICTWA

„Polskiego Związku Narodowego”, do nabycia wszędzie lub w Sekretaryacie, Rynek główny Linia A — B. w godzinach urzędowych.